

KURJER WILENSKI

Rok VII.

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

Nr. 147 (1789)

Rafa kłajpedzka.

Litwa posiada jedyny port w Kłajpedzie, który sprawia rządowi kowieńskiemu coraz więcej trudności. Obszar kłajpedzki, obejmujący 265.000 ha ziemi, zamieszkały jest przez 141.000 ludności, składającej się w większości z renegatów litewskich, którzy zostali przez kulturträgerów pruskich, w ciągu długich stuleci — podobnie jak i żywioł polski w pobliskich Prusach Wschodnich — zgermanizowani. Dziś ludzie ci, o nazwiskach i obyczajach litewskich, czują się Niemcami i hołdują zasadom zupełnie — hakatystycznym, pruskim. Pod tym względem Kłajpeda nie różni się w niczym ani od Królewcza, ani od Gdańska. Wszędzie ten sam duch „hanzeatycki”, szowinistyczny.

Po opanowaniu przez powstańców litewskich Kłajpedy w styczniu 1923 r., Rada Ambasadorów, jak wiadomo, już w końcu lutego 1923 r. uznała prawa suwerenne Litwy nad Kłajpedą, która otrzymała specjalne prawa autonomiczne. Polska, jak wiadomo, otrzymała możliwość używania portu kłajpedzkiego, czyli t. zw. „wolną strefę”, o czym jednak z biegiem czasu w dziwny sposób zapomniano.

Stosunki prawne pomiędzy Kłajpedą a Litwą reguluje specjalny Statut Kłajpedzki, ustanawiający dla Kłajpedy sejmik krajowy, będący ciałem doradczym dla Dyrektora, rządzącego właściwie z ramienia rządu litewskiego. Poza tym rząd kowieński posiada w Kłajpedzie organ wykonawczy w osobie swego gubernatora wojewódzkiego.

Na te tle właśnie praw autonomicznych Kłajpedy, powstają pomiędzy sejmikiem kłajpedzkim a rządem kowieńskim najrozmaitsze spory. Kowno, obejmując Kłajpedę, objęło oczywiście wszystkie pasywa i aktywa kraju. Tymczasem korzysta ono z — aktywów, lecz o pasywach słyszeć nie chce... Trwa tedy długi, dwuletni spór o renty inwalidzkie, o renty wojskowe, o waloryzację waluty, o kompetencje sądów i urzędów, słowem — liczba tych spornych punktów jest tak wielka, że można już śmiało mówić o wielkim kompleksie sporów kowieńsko-kłajpedzkich. Dochodzi raz wraz do ostrych wymiany zdań, Kowno grozi wstrzymaniem zasiłków, Kłajpeda zaś — skargą do Ligi Narodów. Wciąż sprytny poseł berliński w Kownie p. Morath musi interwenjować, wciąż musi łagodzić napiętą sytuację, musi godzić poważniejszą stronę.

Niemcom bowiem zależy na dobrych stosunkach z Litwą. Od czasu Woldemarasa i zawarcia traktatu handlowego, polityka litewska stale się orientuje w stronę Niemiec. Wzamin za to Litwa otrzymuje niektóre małe gospodarcze, i tak n. p., mimo istniejącej nowej ustawy celnej, puszczają Niemcy pro-

dukty żywnościowe z Litwy do Prus Wschodnich, a to na podstawie t. zw. „małego ruchu granicznego”. Dalej popierają Niemcy, szczególnie w Prusach Wschodnich, aspiracje litewskie do Wilna i wogóle ukuli Niemcy królewieccy hasło, iż interesy litewskie i wschodnio-pruskie są ze względu na rzekome „niebezpieczeństwo polskie” — identyczne. Nie jest też tajemnicą, że poseł Morath ma duży wpływ na min. spraw zagranicznych Zauniusa, który jest znanym germanofilem. P. Zaunius był bowiem przed wojną kapitanem niemieckiego sztabu generalnego, dokąd, jak wiadomo, przyzwolono jedynie bezwzględnie pewnych oficerów. Minister Zaunius właśnie w sprawach Kłajpedy obiecywał Niemcom szereg koncesji, które jednak gubernator wojskowy w Kłajpedzie Merks — przekreślił. Došlo do tego, że pisma hakatystyczne w Królewcu musiały stanąć w obronie Zauniusa przeciwko politykom litewskim...

Najnowsze wypadki w Kłajpedzie, gdzie sądy kłajpedzkie nie chciały wydać więźnia władz kowieńskich, gdzie idzie walka o optatów i uregulowanie finansowe, gdzie władze litewskie znowu zajęły stanowisko, skierowane przeciwko agencji szkolnej Niemców, gdzie władze litewskie wydadły szereg naczytelni, agitatorów niemieckich, sytuację znacznie zaogniły.

Wszystkie pisma królewieckie podnoszą krzyk, jako to krzywdą dzieje się Niemcom kłajpedzkim, bo nie mogą rzucić się w Kłajpedzie jak szare gęsi. Pisma wyraźnie piszą, że o ile Kowno nie zmieni swego postępowania w stosunku do Niemców kłajpedzkich, wówczas Niemcy udadzą się ze skargą do Ligi Narodów. Wogóle groźba Genewy jest tu dość częsta. Widocznie Niemcy czują się pewnie na gruncie genewskim...

Niemiała dla obu stron „kwestia kłajpedzka”, psująca harmonię sielanki niemiecko-litewskiej, jest przedmiotem ciągłych narad i targów. Najbardziej cierpi z powodu tych nieporozumień — p. poseł Morath, który wolałby usunąć tę niemiłą dlań przeszkodę. Sferom nacjonalistycznym oczywiście cała ta awantura kłajpedzka jest nieco na rękę, gdyż mogą one powoli wzszać akcję celem odzyskania Kłajpedy, narówni z akcją rewizjonistyczną Pomorza Polskiego. Zarówno bowiem Pomorze, jak i Kłajpedę hakatysty uważają jako „zrabowane tereny” niemieckie („geraubte Gevierte”). Pamiętny jest przecież fakt, że oficjalni politycy niemieccy odmówili podpisania paktu o Locarno Wschodnie. O tem pamiętać winni nie tylko Polacy, ale również i Litwini. A. K.

Królewiec.

Zakończenie kongresu eucharystycznego.

POZNAŃ, 28.VI. Dziś w obecności legata papieskiego, nuncjusza Marmaggi i ks. prymasa dr. Hlonda odbyło się ostatnie posiedzenie kongresu eucharystycznego. Po zagajeniu obrad ks. Prałat Adamski wygłosił ostatni referat zjadowy na temat „Eucharystja źródłem akcji katolickiej”, poczem odczytano szereg rezolucyj, uchwalonych przez poszczególne sekcje kongresu.

Zkolei marszałek Bniński przyjął do zamknięcia obrad, poczem wyraził podziękowanie ks. nuncjuszowi i ks. prymasowi za zamknięcie obrad swą obecnością, dalej wszystkim ks. ks. arcybiskupom i biskupom, za udział w obradach, miastu Poznaniu za gościnne przyjęcie i wszystkim uczestnikom, zwracając się szczególnie serdecznie do rodaków, przybyłych na kongres z zagranicy.

Następnie zabrał głos ks. legat papieski nuncjusz Marmaggi, który w języku francuskim wyraził uznanie organizatorom kongresu, a następnie polecił sekretarzowi nuncjatury w Warszawie odczytać pismo odręczne Ojca Świętego Piusa XI, wystosowane do ks. nuncjusza z okazji kongresu.

W piśmie tem Ojciec Św. zaznacza, jaką radością przejął go wiadomość, że w Poznaniu odbędzie się pierwszy polski kongres eucharystyczny i wyraża przekonanie, że kongres ten spełni chlubnie swe zadanie i przyniesie niezmiernie korzyści narodowi polskiemu, który Ojciec Święty otacza szczególną życzliwością. W końcu udziela ks. nuncjuszowi, księżom kardynałom i całemu narodowi polskiemu błogosławieństwa apostolskiego, jako dowód ojcowskiej życzliwości.

Po odczytaniu tego listu zabrał głos w dalszym ciągu ks. nuncjusz i po krótkiej modlitwie udzielił błogosławieństwa, kończąc je słowami po polsku: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus”. Odpiewaniem pieśni „Boże coś Polskę” zakończono ostatecznie obrady.

Wyjazd na urlop min. Zaleskiego.

WARSZAWA, 28.VI. (Pat.) Minister Zaleski udaje się dziś z małżonką na wycieczkę do Krynicy. Min. Zaleskiego podczas wycieczki zastępować będzie podsekretarz stanu Wysocki.

Rewizyta floty duńskiej.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Dnia 3 b. m. przybywa do Gdyni eskadra floty wojennej Danii z rewizytą do Polskiej marynarki wojennej, której eskadra w roku ub. odwiedziła wody duńskie i podejmowana była w Kopenhadze. Pobyt marynary duńskiej w Polsce potrwa do dnia 7 lipca.

Przyłot eskadry powietrznej francuskiej.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Wczoraj rano wylądowała w Warszawie wojskowa eskadra francuska w liczbie 7 płatowców. Lotnicy francuscy zabawią w Warszawie kilka dni. Jest to jedna z kolejnych wizyt, jakie mają miejsce stale pomiędzy lotnictwem polskim i francuskim.

Zapowiedź awansów u Min. Spraw Wewnętrznych.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Dowiedziemy się, że w pierwszych dniach lipca nastąpią dość liczne awanse urzędników państwowi służby administracyjnej w Min. Spr. Wewnętrznych. Awanse będą dotyczyć urzędników starostw, urzędów wojewódzkich i centrali ministerstwa.

Z Pekinu do Kantonu.

WASZYNGTON, 28.VI. (Pat.) Stany Zjednoczone podpisały układ handlowy z Chinami. Rząd amerykański przeniósł poselstwo z Pekinu do Kantonu.

Osiadłem się w Wilnie UL. MICKIEWICZA 49.

Lekarz - dentysta

STANISŁAW GINTYŁŁO
major rez.

Godz. przyjęć od 12—5 g.
(oprócz świąt). 2207 2

Ambasada polska w Angorze.

Uchwała Rady Ministrów.

WARSZAWA, 28.VI. (Pat.) Na wczorajszym posiedzeniu Rady Ministrów pod przewodnictwem premj. Stawka m. in. uchwalono podnieść poselstwo polskie w Angorze do stopnia ambasady, oraz przyjęto do wiadomości sprawozdanie ministra spraw wewnętrznych w sprawie rezerw zbożowych.

Wyrok w procesie zamachowców ukraińskich.

Główny sprawca skazany na karę śmierci.

LWÓW, 28.VI. (Pat.) Dziś o godz. 10.15 ogłoszony został wyrok przeciwko 17 członkom ukraińskiej organ. wojsk. Główny oskarż. Roman Bida za zbrodnię zdrady głównej z § 58 c i 68-b U. K. oraz za zdradę z § 4 i 5 ustawy dynamitowej przez wstąpienie i należenie do ukraińskiej organizacji wojskowej, organizacji zmierzającej drogą aktów teroru i sabotażu do oderwania z bronią w ręku Małopolski Wschodniej i ziem wschodnich od Polski przez czynny udział w spiskach, przez organizowanie zamachów terrorystycznych i napadów, przez umyślne spowodowanie wybuchu materiałów eksplozujących na Targach Wschodnich w dniu 7 września 1927 r., przyczem nastąpiło ciężkie uszkodzenie ciała urzędniczki Targów Wschodnich Marii Strejtowny oraz uszkodzenie cudzej własności, — skazany został, jako bezpośredni sprawca, na karę śmierci. Oskarżony Taras Kruszelnicki za zbrodnię zdrady głównej — na 3 lata ciężkiego więzienia z obstrzeleniem, oskarżony Michał Taraszcuk, Jan Wacek, Józef Naorlewicz, Włodzimierz Machnicki — wszyscy skazani zostali na 4 lata ciężkiego więzienia z obstrzeleniem, Józef Kiryluk — na 3 lata ciężkiego więzienia z obstrzeleniem, Roman Kaczmarek — na 2 lata ciężkiego więzienia z obstrzeleniem. Wszystkim oskarżonym, skazanym na więzienie, zaliczono areszt śledczy. 9 osób, w tem 2 kobiety, uwolniono. Powództwo cywilne Marii Strejtowny sąd pozostawił bez rozpoznania.

Kraków przed Kongresem Centrolewu.

(Tel. od własnego korespondenta z Warszawy).

Z Krakowa donoszą, że w związku z dzisiejszym kongresem miasto nie przybrało jakiegoś specjalnego wyglądu. Ruch jest cokolwiek wzmożony. Od czasu do czasu przewijają się specjaliści informatorzy kongresu z opaskami na rękawach. Jednak ludność krakowska specjalnego zainteresowania kongresem nie wykazuje. Po mieście kolportowany jest szereg oswiadczeń krakowskiego oddziału BBWR, omawiających fałszywą grę przywódców Centrolewu. W dniu wczorajszym odbyło się w Krakowie prełączenie automatycznej stacji telefonicznej, co w pewnym stopniu utrudniło pracę organizatorom kongresu, gdyż pracę komunikacji telefonicznej była sparaliżowana. Wojewoda krakowski wydał zakaz sprzedaży i wyszynku napojów alkoholowych od soboty rano do poniedziałku. Zjazd na kongres spodziewany jest dopiero w nocy z soboty na niedzielę i w niedzielę rano. Krakowska organizacja P. P. S. C. K. W. wydała odezwę do chłopów, twierdząc kłamliwie, jakoby rogatki krakowskie miały być obsadzone przez uzbrojone bandy, które mają nie dopuszczać chłopów na kongres. Wobec czego Centrolew wzywa chłopów do pozostania na wsi, w razie gdyby ktokolwiek nie chciał iść do Krakowa.

W tutejszych kołach B. B. W. R. odezwę tę traktują jako dowód, że Centrolew, licząc się z możliwością słabego dopływu przyjezdnych, chce ten fakt już zgóry osłonić niemożliwością dostania się mas chłopów do Krakowa.

W ciągu dnia wczorajszego przybyli do Krakowa wszyscy przywódcy Centrolewu, oraz posłowie i senatorowie, wchodzący w skład Centrolewu. Również do Krakowa przybyli komuniści, przybyli także wszyscy posłowie frakcji komunistycznej, co wzbudziło niepokój wśród organizatorów kongresu, bowiem przypuszczają oni, że komuniści będą usilowali spowodować zamieszki w czasie demonstracji.

W godz. przedpołudn. odbyły się obrady rady naczelnej P.S.L. Piast, na których uzgodniono był tekst przemówienia, które Witos wygłosi na kongresie. Również odbyło się posiedzenie rady naczelnej NPR, prawnicy, na którym ustalono tekst przemówienia posła Popiela, który będzie przemawiał na kongresie. Odbyło się wczoraj także zebranie Centralnego Komitetu. Komitet ten zajął się ustaleniem porządku i treści przemówień, które trwać będą od 15 min. oraz ustaleniem całego szeregu szczegółów dzisiejszej demonstracji.

Jak utrzymują w kołach Centrolewu, kulminacyjnym punktem ma być przemówienie p. Thugutta. W opracowaniu rezolucji Centrolew określi swój stosunek do Marszałka Piłsudskiego i Pana Prezydenta Rzplitej.

Chadecja nie bierze czynnego udziału w dzisiejszym zjeździe krakowskim.

Telefonom od własnego korespondenta z Warszawy.

Udział Chrześcijańskiej Demokracji w dzisiejszym kongresie Centrolewu był od początku organizowania jego powodem licznych tarć w łonie tego stronnictwa. Szczególnie duchowieństwo i działacze polityczni, nie biorący udziału w życiu politycznym, a należący do Chrześcijańskiej Demokracji, ustosunkowali się negatywnie do wspólnej demonstracji z antyklerykalnymi partiami lewicowymi. Kilkaście lat temu zarząd dzielnicowy Chrześcijańskiej Demokracji na Małopolskę Zachodnią obwieścił uchwałę o biernym ustosunkowaniu się i zajęciu stanowiska obserwacyjnego wobec kongresu. Naskutek różnych poglądów na temat ten w sprawie Centrolewu zarząd Chadecji na Małopolskę zachodnią ogłosił następujący komunikat: „Przed paru tygodniami ogłoszona została uchwała zarządu Chade Zachodniej Małopolski, iż w demonstracji niedzielnej Centrolewu Chadecja krakowska ze względów zasadniczych udziału nie bierze. Uchwała ta nie została zmieniona, wobec czego wszelkie pogłoski o udziale krakowskiej Chadecji w demonstracji niedzielnej są nieścisłe”. Należy zaznaczyć, że między władzami naczelnymi Ch. D. a zarządem na Małopolskę zachodnią nastąpił kompromis, mocą którego krakowscy posłowie i senatorowie tego stronnictwa ograniczą się tylko do obserwacyjnego zgromadzenia na ulicy Rajskiej. Natomiast Ch. D. krakowska w demonstracjach ulicznych udziału brać nie będzie.

Przesilenie na stanowisku ministra spraw wojskowych w Litwie.

Podług otrzymanych przez nas informacji, obecny minister spraw wojskowych w Litwie Warjakonis podał się do dymisji.

Na jego miejsce mianowany został b. attaché w Rydze pułk. Gudrajtis.

Koniec okupacji Nadrenji.

BERLIN, 28.VI. (Pat.) Biuro Wolffa donosi, że Międzysojusznicza Komisja Nadreńska zawiadomiła komisarzy rządu Rzeszy dla terenów okupowanych, że z dniem 30 b. m.

Ostatni bataljon.

KEHL, 28. VI. (Pat.) Ostatni bataljon wojsk okupacyjnych opuścił w dniu wczorajszym Kehl.

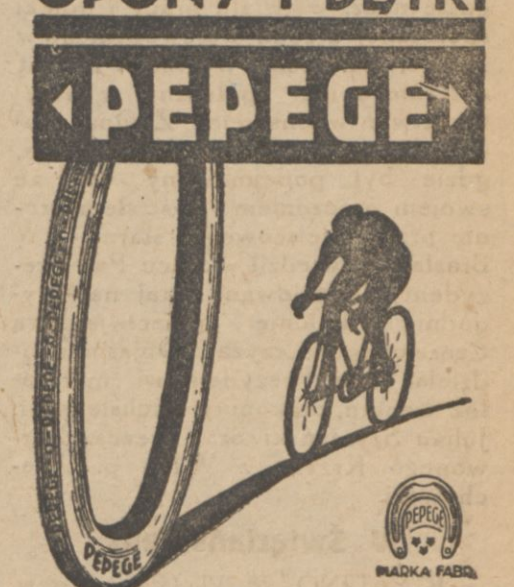
Demonstracja komunistyczna.

PARYŻ, 28. VI. (Pat.) Wczoraj około godz. 22.20 grupa, złożona z 40 osobników, obrzuca kamieniami gmach ambasady polskiej. Cztery szyby zostały wybite. Sprawcy napadu zbiegli, zanim policja zdolała interwenjować.

Krwawa bójka hitlerowców z komunistami.

BERLIN, 28.VI. (Pat.) W czasie zgromadzenia hitlerowców w jednej z sal berlińskich doszło wczoraj do krwawej bójki z komunistami. Obecni na sali komuniści zaatakowali hitlerowców kulami od piwa. Uczestnicy zebrania, ratując się przed ciętymi walczącymi, musieli wyskakiwać przez okno z wysokości 3 metrów na ulicę. Policja aresztowała kilkadziesiąt osób. Kilku zdeszczonych uczestników zebrania odniosło rany. 12 osób ciężko rannych przewieziono do szpitala.

OPONY i DETKI



Szybka jazda — minimum zmęczenia
CENY DETALICZNE:
opona szara zł. 9.25
dętka czerwona „ 4.—

Zmiana programu pobytu P. Prezydenta.

Program pobytu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej na terenie województwa wileńskiego uległ zmianie w związku z odjazdem Głowy Państwa do Warszawy w dniu 30 czerwca. Program ten obecnie przedstawia się następująco:

Niedziela, dnia 29 czerwca r. b.
Godz. 9.00—10.05: Przejazd do Koltynian przez Lyngmiany. W Lyngmianach zwiedzenie strażnicy K. O. P. i szkoły.
Godz. 10.05—11.05: Przejazd do N.-Świecian. Pan Prezydent przyjmie defiladę KOP w. f. i p. w.
Godz. 11.05—16.00: Przejazd do Świecian. Msza Św. Zwiedzenie stacji opieki nad matką i dzieckiem, wystawy tkanin ludowych. Śniadanie wydane przez Komitet Obywatelski, rozdanie matur abiturjentom Seminarjum Nauczycielskiego.
Godz. 16.00—17.00: Przejazd do Świra.
Godz. 17.00—17.30: Pobyt w Świrze.
Godz. 17.30—20.00: Przejazd do Wilna.
Godz. 20.00—21.00: Obiad w ścisłym gronie.
Godz. 21.00—22.00: Odpoczynek.
Godz. 22.00: Raut wydany przez Pana Prezydenta.

Poniedziałek, dnia 30 czerwca r. b.
Godz. 9.30—12.30: Przejazd i pobyt w Legaciszkach.
Godz. 12.30—13.00: Odpoczynek.
Godz. 13.00—14.30: Śniadanie wydane przez p. wojewodę wileńskiego.
Godz. 15.00: Odjazd.

ŻNIWIARKI

szwedzkie i amerykańskie
na wypłatę do marca 1932 r.
poleca
Zygmunt Nagrodzki
Wilno, Zawalna 11-a.

Giełda warszawska z dn. 28.VI. r. b.

WALUTY I DEWIZY:
Dolary 8,885—8,905—8,805
Bejga 124,52—124,83—124,21
Holandia 358,60—359,50—357,70
Londyn 43,35 1/2—43,46 1/2—43,24 1/2
Paryż 33,04—33,13—34,05
Praga 26,46 1/2—26,53—26,40
Nowy York 8,921—8,941—8,901
Sawajearja 172,57—173,80—172,44
Stokholm 239,63—239,35—239,58
Wiedeń 129,90—128,21—125,59
Włochy 46,78—46,90—46,66
Berlin w obr. pryw. 212,47 1/2

PAPIERY PROCENTOWE:
Pożyczka inwestycyjna 111,00
Premjowa dolar 69,00—62,50
Stabilizacyjna 88,00
8% L. Z. B. G. K. 1 obl. B. G. K. 94,00
Te same 7% 83,25
4 1/2% niemieckie 55,75—56,00—55,75
5% warszawskie 85,25
8% warszawskie 75,75—76,00
10% Radomia 85,00
10% Siedlec 85,00

R K C J E:
Bank Dyskontowy 116,00
Bank Polski 170,00—170,50
Bank Zachodni 73,00
Bank Zw. Spółek Zarobk. 72,50
Elektrownia w Dąbrowie 65,00
Firley 29,00
Spirytus 23,00

8 kl. Humanist. Koedukacyjne GIMNAZJUM
E. DZIĘCIELSKIEJ
(ul. Mickiewicza 22)
z pełnymi prawami gimn. państw. (kat. A.)
(Dziennik Urzędowy Kur. Okr. Szk. Wil. Nr. 728 z dnia 7.VII 1930 roku)
zawiadamia, iż kancelarja czynna będzie do dnia 1-go sierpnia jeden raz w tygodniu — w czwartek od 9-jej do 1-jej po południu.
Udziała się informacyj i przyjmuje podania do WSYSTKICH KLAS.

Zakończenie Konferencji Małej Ententy.

SZCZYRSKIE JEZIORO, 28.VI. (Pat.) Konferencja Małej Ententy została zakończona. W dniu dzisiejszym trzej ministrowie opuszczają Szczyrskie Jezioro. Marinkowicz uda się bezpośrednio do Bukaresztu w celu prowadzenia rokowań gospodarczych z Rumunją.

Trzej ministrowie przed wyjazdem przyjęli przedstawicieli prasy, którym udzielił odpowiedzi na zadawane pytania.

Marinkowicz, mówiąc o kryzysie rolniczym państw europejskich, wypowiedział się za systemem nowej wspólnej organizacji gospodarczej i celnej krajów rolniczych i przemysłowych, obie bowiem kategorie krajów są jednakowo zagrożone, jedne pośrednio, drugie bezpośrednio. Benesz reasumując prace konferencji, podkreślił fakt podpisania statutów Małej Ententy, które będą

ogłoszone i złożone w Genewie. Benesz wyjaśnił, że nie chodziło tu bynajmniej o rzecz zasadniczo nową. Ujęto jedynie na piśmie doświadczenie w dziedzinie procedury, nabyte i wypróbowane w okresie 8 lat. Ten organiczny statut obejmuje sprawę przewodnictwa, ustalenia programów regularnych zebrań oraz przewiduje możliwość powierzenia jednemu z trzech krajów, wchodzących w skład Małej Ententy, mandatu przemawiania w imieniu wszystkich.

Nakoniec Benesz podkreślił, że od 10 lat swego istnienia Mala Ententa prowadziła świadomie pracę konstruktyną, uprawiając zachowawczą politykę pokoju. Trwając mocno na zajętem stanowisku, widzimy jasno sytuację. Wzajemne zaufanie, cechujące nasze obrady, napawa nas spokojem.

Z podróży P. Prezydenta po Wileńszczyźnie.

W powiecie brasławskim.

Na czoło dzisiejszego pobytu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w Brasławiu wysunęły się sprawy samorządowej spółdzielczości. W powiecie brasławskim Pan Prezydent miał sposobność skonstatować szczególnie harmonijną współpracę na polu gospodarczym wszystkich czynników społecznych i administracji państwowej. W czasie uroczystości poświęcenia gmachu „Rolnika” w Brasławiu dyrektor wileńskiego oddziału Banku Rolnego Maculewicz w obszernym referacie przedstawił Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej działalność kredytową na terenie całego województwa wileńskiego, przyczem wymieniał te działy gospodarstwa rolnego, które są specjalnie popierane przez Bank Rolny, jak linarstwo, hodowla bydła i eksport płodów rolnych. Obok Rolnika rozwijają się pomysły inne instytucje, jak Kasa Stefczyka, Powiatowa Kasa Oszczędności, Olejarnia Spółdzielcza i t. d. Do rzędu tych placówek przybrała wreszcie nowa spółdzielnia stolarska w Brasławiu. Dziś odbyło się również poświęcenie i tej spółdzielni w obecności Pana Prezydenta Mościckiego.

W odległości o 22 kilometry Opisie Pan Prezydent odwiedził w dniu dzisiejszym szkołę rolniczą, mającą wspaniałą siedzibę w pałacu Platów. Ze szkoły tej przeszedł Pan Prezydent do schroniska dla sierot, gdzie nac. wydziału pracy i opieki społecznej urzędu wojewódzkiego w Wilnie, K. Jocz, wygłosił referat o stanie opieki społecznej w województwie wileńskim. Z Opisy powrócił Pan Prezydent do Brasławia, gdzie był podejmowany wraz ze swoim otoczeniem w ścisłym gronie przez miejscowego starostę. W Brasławiu odwiedził wkońcu Pan Prezydent zainstalowaną tutaj na 4 tygodnie kolonję przeciwjagliczą Czerwonego Krzyża. Objasnił udział Panu Prezydentowi marszałek Senatu, znakomity okulista prof. Julian Szymański oraz prezes Czerwonego Krzyża z Wilna p. Uniechowski.

W Śwleciańskim.

IGNALINO, 28. VI. (Pat.). (pow. śwleciański). O godz. 15 wyjechał

Pan Prezydent w dalszą podróż przebiegając do godz. 20-ej przetrzeźnił 107 klm. W miejscowości Paszewicze spotkała Pana Prezydenta patryjotyczna manifestacja miejscowej ludności starobrzezdowców ze swoim duchowieństwem na czele.

Od miejscowości Rymszany rozpoczęły się okolice zamieszkiwane przez większość litewską. Na brzmach powitalnych w tych wioskach były dwujęzyczne napisy w języku polskim i litewskim.

O godz. 15.30 przybył Pan Prezydent na teren gminy daugieliskiej, która ma 12.500 mieszkańców, liczy w tem 10 tysięcy ludności litewskiej, 500 ludności polskiej, 1.500 żydowskiej i 500 starobrzezdowców.

W Ignalinie, największym miasteczku tej gminy, przyjął Pan Prezydent raport miejscowego Strzelca, do którego należą również Litwini, a następnie witany był przez duchowieństwo wszystkich wyznań, przez wójta gminy i tłum ludności litewskiej. Imieniem dziatwy wręczyła Panu Prezydentowi kwiaty trzyletnia Basia Kuleszanka. Osobno witał Pana Prezydenta przedstawiciel organizacji spółdzielczych, zapraszając Pana Prezydenta do zwiedzenia domu Kasy Stefczyka, mieszczącej ponadto spółdzielnię spożywców „Nadzieja” i Kolo Rolnicze. Pan Prezydent z zainteresowaniem oglądał piękne tkaniny wyrobione przez miejscową ludność poczem wysłuchał sprawozdania dyrektora spółdzielni rolniczych Kokościńskiego z Wilna, który zreferował stan pracy spółdzielczo-rolniczej na Wileńszczyźnie. Spółdzielnia takich obecnie jest 155. Z Ignalina udał się Pan Prezydent do maj. Koczyn, posiadłości ziemianina Zygmunta Bortkiewicza, gdzie spędził noc z soboty na niedzielę.

SAMOCOHODY
Overland-Whippet
otwarte, karetki, landoletki
poleca
Zygmunt Nagrodzki
Wilno, Zawalna 11-a.

Miasto-ogród Jaszuny

Wzorem osiedli podwarszawskich przy samej st. kol. Jaszuny na szlaku Wilno—Lida w odległości 27 km. od Wilna już rozpoczęto sprzedaż parceli budowlanych powierzchni 1/4 i 1/2 ha po cenie od 15 do 50 groszy za metr kwadrat.

Plan miasta-ogrodu sporządzony według nowej ustawy budowlanej przez Biuro Inżynieryjne Inż. H. Jenz, Wł. Jacewicz i S-ka i zatwierdzony przez Okręgową Dyрекcję Robót Publicznych. Szerokie ulice, najwygodniejsze połączenie każdej parceli ze stacją kolejową, placę użyteczności publicznej, wydzielone pod park, boisko sportowe i t. p.

Sucha miejscowość, grunt piaszczysty, parcele zalesione i niezalesione.

Na raty miesięczne do dwóch lat.
P.p. urzędnikom i inteligencji pracującej 15% rabatu.

Materiały budowlane na miejscu (cegiełnia i tartak).
Informacje: Biuro Zarządu Dóbr Jaszuny, poczta, telegraf, telefon Jaszuny. W niedziele i święta na stacji Jaszuny dyżuruje gajowy, który pokazuje działki i udziela informacji.

W Wilnie Informację udziela Biuro Inżynieryjne Inż. H. Jenz, Wł. Jacewicz i S-ka, Portowa 28, telef. 13-11. 2286 0

Sukcesy rewolucjonistów boliwijskich.

SANTJAGO, 28. VI. (Pat.) Według otrzymanych tutaj wiadomości z Boliwii, wszystkie większe miasta są w posiadaniu wojsk rewolucyjnych. Rewolucjonisci stali się panami całego kraju. Spokój panuje wszędzie z wyjątkiem La Paz, gdzie trwają dotąd jeszcze krwawe walki.

Pan Prezydent nad jeziorami.

Każda grupa społeczna, instytucja i zreszczenie przyjmowały na swoją rękę P. Prezydenta Mościckiego zadaniem się targując o to, by wszędzie przedłużać swą bytność ponad minuty programu, bowiem wytworna uprzejmość, pamiętna na każdego i na wszystko uwaga i ten osobisty, pogodny urok, jaki P. Prezydent rozciąga koło siebie, sprawiają, że każdy i każda pragnie porozmawiać, posłuchać a choćby zbliska popatrzyć. Każdy witał i przyjmował jak umiał, mógł: jedni bogato i bardzo odświętnie, inni wiecej serdecznością jak wystawnością otaczając drogę Gościa. Bo choć każda „chata” rada, nie każda bogata, a Pan Prezydent zapowiedział, że nie chce zbytków.

Ze wszystkich jednak fet i pokazów, każdy kto całość ogarnął, przynajmniej musiał chyba, że najpiękniejszą, najbardziej malowniczą były wycieczki do Trok i Narocz, dla poświęcenia tam schroniska.

Jakież bo to miejsca uroczne, wymarzone do wszelkich uroczystości, majówek, zabaw wodnych i ładowych!

Troki

Dokoła rozciąga się czarowna przyroda. Zaledwie z pod drzew t. zw. Parku Miejskiego się wylonć, już świeży powiew, już szum i błękit uderza w oczy i słuch wędrowca. Pod nogi mu się rozkłada, rozciąga, zatacza w kolo wysp szmaragdowych puszystych, bujna zielenia

krzewów, jeziora trockie. Każde się z drugim łączy a mimo to, słuchać tylko opowieści starych wioślarzy, rybaków, w każdym jakaś tkwi własność, Tu głębia „bezdenna”, tu ryba najliczniejsza, mająca swe miejsce ulubione. Sielawa, to specjalność tych wód—niestety, zbyt liczni amatorzy wylawiają ją tak, że wzrost jej na pamięci ludzkiej znacznie się zmniejszył. Ale o wszystkim się zapomina patrząc na rozlew tych wód. Jakież cudna ich barwa, fale ciemne, szkliste, szafirowo-sine leciuchno białe obrzeżone. Kolejną się pomiędzy zielonemi brzegami, jak napój w czarach z chrzypotem.

Po sino-szafirowych wodach fruwają jak białe mewy żagłówki, mkną kajaki i kolejną się zwykłe wiosłowe łódki. Jeziora ożywione, wesołe tym ruchem, szła ożywcze tchnienie swych przezroczych wód, czerwone, kłujące się ruiny zamku na wyspie nikną prawie w bujnej zieleni, a młodzież pilnie zajęta żaglami pracuje na świadectwa pilotów.

Na małej wysepce, tuż przy brzegu parku, zeszłej jesieni poświęciliśmy kamień węgielny pod schronisko... i oto wyrosło sobie w 10 miesięcy duże, estetyczne, wesołe żółcizna drewnianych ścian i czerwienią dachówki.

Teraz właśnie Pan Prezydent Rzeczypospolitej uświetnił swoją obecnością akt otwarcia. Oto widzimy, jak od ruin starego Zamku ko-

Czyżby prowokacja?

TOKJO, 28. VI. (Pat.) W związku z długotrwałym sporem między rybakami japońskimi a władzami rosyjskimi w sprawie prawa połowa na wodach Kamczki rosyjskiej, statek patrolowy sowiecki ostrzeliwał dnia 24 b. m. bez uprzedzenia ostrzeżenia japoński parowiec, znajdujący się przy wybrzeżu półwyspu. Jeden z członków załogi japońskiej został śmiertelnie ranny. Reszta odniosła również rany. W dniu 25 b. m. jeden z torpedowców japońskich odpłynął w kierunku półwyspu.

W Hiszpanii strajk generalny.

PARYŻ, 28. VI. (Pat.) „Le Journal” donosi z Madrytu, że onegdaj wybuchł strajk powszechny w Madrycie. W dniu wczorajszym strajk objął Granadę, a dziś będzie proklamowany w Kordobie. Niezwykle podniecenie panuje wśród robotników przemysłu metalurgicznego w Bilbao, gdzie prawdopodobnie również będzie proklamowany strajk.

Gwałtowne burze nad St. Zjedn. A. P. 58 osób zginęło od piorunów.

WASZYNGTON, 28. VI. (Pat.) W czasie burz, które nawiedziły w czwartek i piątek ubiegły północną część Stanów Zjednoczonych i Kanadę, zginęło 58 osób od piorunów lub z powodu wykołejenia się pociągów. We-

sięcy litrów spirytusu oraz część budynków fabrycznych. Pożar dotychczas nie jest jeszcze ugaszony.

Tropikalne upały w Rumunii.

BUKARESZT, 28. VI. (Pat.) W całym kraju panują tropikalne upały. Temperatura dochodzi na równinach do 40 st. C., w górach

Echa katastrofy samochodowej pod Morskiem Okiem. Stan poety Ejsmonda prawie beznadziejny.

ZAKOPANE, 28. VI. (Pat.) Stan zdrowia ciężko rannego w głowę w katastrofie pod Morskiem Okiem Juliana Ejsmonda jest ciągle jeszcze groźny. Chory odzyskuje chwilami świadomość i rozpoznaje otaczające go

Wielki pożar.

63 zabudowania poszły z dymem.—Straty około 500 tys. zł.

KRAKÓW, 28. VI. (Pat.) W dniu 27 b. m. wybuchł pożar w Siwcu, powiat Żywiec w jednym z domów z powodu wadliwej budowy komin. Wskutek silnego wiatru ogień roz-

Dwa groźne pożary.

LWÓW 28. VI. (Pat.) Wczoraj przed południem wybuchł groźny pożar we wsi Łaszki. Na pomoc przybyło 8 straży pożarnych z okolic oraz straź pożarna ze Lwowa. Ogółem spłonęło 13 budynków. Szkody wynoszą 30 tys. złotych. Drugi pożar na terenie woj-

dosięga 30 st. Wczoraj po południu w Bukareszcie temperatura wynosiła 49 st. w cieniu, 48 st. zaś na słońcu.

osoby, przeważnie jednak znajduje się w stanie zamroczenia. Według opinii dyrektora szpitala dr. Nowotnego istnieje bardzo słaba nadzieja na utrzymanie go przy życiu. W każdym razie pogorszenia w tej chwili niema.

lwowski miał wczoraj miejsce w Cewkowie pow. Lubaczów, gdzie z powodu zapalenia się sadzy w kominie ogień ogarnął 11 budynków mieszkalnych, 16 stajni i 16 stodół, które spłonęły.

Łotewski Teatr Narodowy w Rydze.

W Pradze bawił w tych dniach dyrektor łotewskiego Teatru Narodowego, Artur Berzins, który współpracownikowi Centropresu udzielił następujących ciekawych informacji o życiu teatralnym współczesnej Łotwy:

Po proklamowaniu niepodległości politycznej zbudziła się w Łotwie do samodzielnego rozwoju również sztuka teatralna. Teatr, który podczas wielkiej wojny były zamknięte, wznowił swą działalność, artyści, rozrzucony po całym niemal świecie, zaczęli powracać do wywołanej ojczyzny. Rząd łotewski w zrozumieniu znaczenia sztuki teatralnej dla rozwoju kulturalnego kraju i narodu wszelkimi siłami popierał akcję organizatorów nowego łotewskiego życia teatralnego i dał aktorom łotewskim do dyspozycji gmach byłego rosyjskiego teatru ryskiego, w którym obecnie znajduje się łotewski Teatr Narodowy.

Pierwszym dyrektorem łotewskiego Teatru Narodowego był A. Mierlaux, nestor łotewskich artystów dramatycznych. Po pewnym jednak czasie Merlaux postanowił poświęcić się wyłącznie reżyserii, tak że na stanowisko dyrektora trzeba było powołać znanego poe łotewskiego, s. p. J. Rainisa. Po zgonie Rainisa dyrekcję Teatru Narodowego objął Artur Berzins, który po dziś dzień stoi na czele tej doniosłej placówki artystyczno-kulturalnej. Łotewski Teatr Narodowy hołdu-

je kierunkowi realistyczno-psychologicznemu, stojąc niewzruszenie na gruncie narodowym. Zadaniem Teatru Narodowego jest pielęgnowanie starej tradycji teatralnej narodu łotewskiego, co znajduje swój wyraz w odpowiednim opracowywaniu repertuaru, uwzględniającemu w pierwszym rzędzie rodzimą klasyczną twórczość dramatyczną. Zespół artystyczny Teatru Narodowego dzieli się na kilka samodzielnych grup, na czele których stoją: A. Mirkauks, Atmanis-Bredit i Feldman.

Jak już wyżej zauważono, repertuar łotewskiego Teatru Narodowego obejmuje przedewszystkiem sztukę łotewską, ale i sztuki zagranicznych autorów są dość często w Teatrze Narodowym grywane. W ostatnim sezonie z twórczości rodzimej wystawiał łotewski Teatr Narodowy sztuki Blaumana, Rainisa, Brigadero-wej, Petersona, Pulbisa, Janszewska, Uptisa, Akuratora i in. Twórczość zagraniczną reprezentowały ostatnio głównie komedje francuskie, dramatyzmy niemieckie, sztuki angielskie, polskie, czeskie i węgierskie.

Łotewski Teatr Narodowy w swym zespole artystycznym ma szereg sił pierwszorzędnych, obdarzonych niepospolitym talentem. Pierwsze miejsce wśród nich zajmuje znakomity Ante Klinte, niezrównanie odtwórczyni ról arystokratycznych i wiejskich. Nie ustępuje jej pod

godziny, okrażając brzeg wielkiej sennej wody, nad którą zdala błyska światło schroniska. Jest już zupełnie wykończona i droga do leśnej puszczy pomiędzy Naroczem i jeziorem Błado również doprowadzona do porządku na bagnistym przesmyku pomiędzy Naroczem i Miastem, podrywającą pod stary i nowy Miadziół.

Duży, o fantastycznie zalamywanym dachu dom, o kilkunastu pokojach i 3 piętrach balkonów z widokiem na rozlewkę błękitnych wód wygląda imponująco, zwłaszcza, że i łóżka i umeblowanie nie pozostawiają do życzenia. Dekoracje tkaninami z sejmiku postawskiego ożywiają ściany i sufity, gabinet dla P. Prezydenta specjalnie gustownie ubrany. Ale otóż i głosy aut! Okrzyki zebranych gromad, po lśnieniu tafli jeziora, hen, od dali, pomknęły ukwiecone łodzie rybaków i zatoczyły koło. Głosy idą po wodzie i po lesie. Pan Prezydent nasze wodne obszary zwiedza. Jest w puszczy. U bram wita ją Go p. p. inżynierowie: Siła-Nowicki, Kowalewski, Nieciegiewicz, Przewłocki i in., potem dwie dziewczyneczki podchodzą niesmiało z buketami piwonii i śpiersi.

Podróż do *Mare Nostrum*, jak słusznie J. E. Biskup Bandurski Narocz nazywa, to nielada przejażdżka. Na szczęście drogi, dzięki dyr. robot przemysłowych pod energicznym okiem nac. inżyniera p. Sily-Nowickiego, wyprostowały się, wygładziły i mkną teraz, to twarzą zsośa, z której się specjalnie wojkowsko cieszy, to miękką, ale równą drogą wśród lasów i coraz piaszczystych gruntów do Kobylnikiem. Auta lecą więc z Wilna te 129 klm. w cztery

godziny, okrażając brzeg wielkiej sennej wody, nad którą zdala błyska światło schroniska. Jest już zupełnie wykończona i droga do leśnej puszczy pomiędzy Naroczem i jeziorem Błado również doprowadzona do porządku na bagnistym przesmyku pomiędzy Naroczem i Miastem, podrywającą pod stary i nowy Miadziół.

Duży, o fantastycznie zalamywanym dachu dom, o kilkunastu pokojach i 3 piętrach balkonów z widokiem na rozlewkę błękitnych wód wygląda imponująco, zwłaszcza, że i łóżka i umeblowanie nie pozostawiają do życzenia. Dekoracje tkaninami z sejmiku postawskiego ożywiają ściany i sufity, gabinet dla P. Prezydenta specjalnie gustownie ubrany. Ale otóż i głosy aut! Okrzyki zebranych gromad, po lśnieniu tafli jeziora, hen, od dali, pomknęły ukwiecone łodzie rybaków i zatoczyły koło. Głosy idą po wodzie i po lesie. Pan Prezydent nasze wodne obszary zwiedza. Jest w puszczy. U bram wita ją Go p. p. inżynierowie: Siła-Nowicki, Kowalewski, Nieciegiewicz, Przewłocki i in., potem dwie dziewczyneczki podchodzą niesmiało z buketami piwonii i śpiersi.

Podróż do *Mare Nostrum*, jak słusznie J. E. Biskup Bandurski Narocz nazywa, to nielada przejażdżka. Na szczęście drogi, dzięki dyr. robot przemysłowych pod energicznym okiem nac. inżyniera p. Sily-Nowickiego, wyprostowały się, wygładziły i mkną teraz, to twarzą zsośa, z której się specjalnie wojkowsko cieszy, to miękką, ale równą drogą wśród lasów i coraz piaszczystych gruntów do Kobylnikiem. Auta lecą więc z Wilna te 129 klm. w cztery

żadnym względem najlepszy z pozostałych aktorów łotewskich, Aleksis Mierlaux, który wraz z reżyserami Antmans-Brieditsem i Feldmanem stanowią wzmianką trójce łotewskich asów scenicznych. Z pośród pozostałych członków zespołu Teatru Narodowego na wyróżnienie zasługują: Berta Rumniek, Julja Skadrite, Lilja Erice, Morga Smitchen, Janis Lejinsz. Kierownictwo działu operowego łotewskiego Teatru Narodowego spoczywa w rękach utalentowanego kompozytora łotewskiego, J. Kalnina.

W roku bieżącym łotewski Teatr Narodowy zakończył drugie pięciolecie swej działalności. W czasie tym dano ogółem 1.650 przedstawień, które odwiedziło około 1.000.000 osób. Dochody kasy teatralnej wyniosły w okresie tym 1.500.000 litów (około 2.540.000 złotych). W porównaniu z pierwszym pięcioleciem przeciętna ilość przedstawień w łotewskim Teatrze Narodowym zwiększyła się o 320 rocznie, zaś roczna frekwencja teatralna wzrosła o 319.000 osób. W ubiegłym sezonie dał Teatr Narodowy ogółem 350 przedstawień, w tem 25 premier; biletów sprzedano 231.608, biletów bezpłatnych rozdano 3000. Z pośród wybitnych zagranicznych gości, którzy w ubiegłym sezonie występowali na scenie łotewskiego Teatru Narodowego wymienić należy na pierwszym miejscu znakomitego aktora polskiego, Aleksandra Zelwrowicza, dalej Rosjanina Komisarzewskiego i utalentowanego artystę żydowskiemu Rubina. Wielkim powodzeniem cieszyły się również występy gościnnie szwedzkiego Teatru litmynego. W przyszłym sezonie projektowany jest cykl występów teatru estońskiego.

Ryski Teatr Narodowy utrzymuje stały kontakt z rozmaitemi organizacjami kulturalnymi i oświatowymi. Dla członków korporacji tych, jako też dla młodzieży szkolnej urządzane są regularnie specjalne przedstawienia po znizonych cenach.

Z tytułu honorarjów autorskich łotewski Teatr Narodowy wypłacił kwotę 36.000 złotych.

Karbolineum
niezawodny środek przedw gniotu
drzewca polsca
Zygmunt Nagrodzki
Wilno, Zawalna 11-a.

WŚRÓD PISM

W zeszycie majowym „Przeglądu Politycznego”, znajdujemy artykuł wstępny, poświęcony pamięci Stanisława Posnera, artykuł dr. Rogera Battaglini, który przedstawia bardzo szczegółowo stosunek polskich sfer gospodarczych do Genezyjskiej Konwencji Handlowej z marca b. r., rozpatrując prztem wszystkie zle i dobre strony tej Konwencji. Drugi artykuł nawiązujący do omawianych już w poprzednim zeszycie „Przeglądu” zagadnień związanych z rozbrojeniem na morzu. Autor tego artykułu p. Andre Tibal, profesor Uniwersytetu w Nancy, zajmując się zagadnieniem rozbrojenia na morzu Bałtyckim, rozpatrując w pierwszym rzędzie stosunek wzajemny państw, położonych na jego wybrzeżach oraz porównując siły poszczególnych flot. Artykuł pisany nadzwyczaj jasno i przekonująco, dotyka bardzo ważnej dla Polski sprawy przyszłego Statutu morza Bałtyckiego.

Dział kroniki miesięcznej zawiera omówienie polityki zagranicznej kanclerza Schobera, przesilenia gabinetowego we Francji oraz ostatnich wydarzeń w Indjach.

W załączniku znajdujemy dokumenty w sprawie rozbrojenia na morzu, a więc wykładane z 1904, która poprzedziła Konferencję Londyńską, oraz tekst Traktatu Londyńskiego.

Zwycięże działy kroniki bibliograficznej, bibliografii oraz chronologicznego zestawienia wydarzeń uzupełniają treść tego interesującego i aktualnego zeszycu.

Rozmaitości

FENOMENALNA ZABA.

Na południu Stanów Zjednoczonych jest maleńka miejscina, Castledeny, która ostatnio stała się sławną dzięki... żabie. Pisma amerykańskie podają o tem następującą relację: ponieważ miejscowy ratusz ani swym imieniem ani rozmiarem nie odpowiadał potrzebom, magistrat postanowił zburzyć go i wybudować nowy, wspaniały gmach. Robótka przeprowadzona z właściciw Amerykanom sprężystością i dopiero przy rozbiaraniu fundamentów wydarzyła się sensacja.

Robotnicy znaleźli między dwoma kamiennymi płytami — żabę, która musiała się tam dostać w czasie układania fundamentów, a więc przed wielu laty. Jakież było zdumienie robotników, gdy żaba nagle otworzyła oczy, kwaknęła i zeskoczyła z kamienia. Sensacyjna wieść obiegła wkrótce całe miasto i na polecenie burmistrza żaba łapano i odesłano do ogrodu zoologicznego w Nowym Jorku, gdzie żabi fenomen wywołał sensację wśród uczonych. Stary ratusz w Castledeny budowany był w r. 1897, a więc przed 33 laty. Opinie uczonych o długości życia żab są rozbieżne: jedni twierdzą, że nie mogą one żyć aż 33 lata, inni sądzą, że mogą żyć nawet dłużej niż sto lat. Największym dziełem jest jednak fakt, że żaba mogła przeżyć przez 33 lata bez pożywienia a co najważniejsza — bez powietrza, gdyż w zamkniętym fundamencie nie było zupełnie dopływu powietrza. Fenomen ten wprawiał w śτεραch naukowych żywiącą dyskusję.

KUZIŃNA ZAMIAST KOŚCIOŁA.

Do najbardziej romantycznych zabytków tradycji angielskiej należą niewątpliwie słynna kuźnia, w miejscowości Gretna Green, na granicy Szkocji, właściciel której na mocy odwiecznego zwyczaju, datującego się od czasów przesładowań religijnych — posiadał przywilej udzielania ślubów. Ceremoniał tych ślubów, uważanych tradycyjnie za ważne przez wszystkich urzędy państwowe, jest bardzo nieskomplikowany: obulbienieo zjawiają się w kuźni, kowal uderza trzy razy młotem w kowadło i ogłasza ślub za zawarty. Oczywiście że śluby w Gretna Green cieszyły się ogromną popularnością i nawet ekscytryczne Amerykańskie specjalnie przyjeżdżały do Anglii, by brać ślub w Gretna Green. Ostatnimi czasy, coraz częściej podnosiły się głosy protestu przeciwko tolerowaniu ślubów, udzielanych przez kowala. Wprowadzono więc szereg trudności i poczęto rejestrować śluby, zawarte w Gretna Green tylko w tym wypadku o ile któreś z wstępujących w związku małżeńskie, przemieszkało w Szkocji conajmniej trzy tygodnie. Obecnie jednak rząd angielski postanowił wnieść do Izby Gmin specjalny bill, na mocy którego uważane będą za prawne tylko te śluby, które zawarte zostały przed powołaniem do tego urzędnikiem. W ten sposób położony zostanie kres romantycznym ślubom w kuźni w Gretna Green.

CZŁOWIEK, KTÓRY 211 LAT CZEKAŁ NA POGRZEB.

Człowiekiem tym był sławny w XVII-wym wieku rycerz niemiecki, książę Krol Eugeniusz von Kroy, zmarły w roku 1702. Poświeciwszy się od młodu karierze wojskowej, szybko dla swego męstwa i wybitnych zdolności zdobył sławę znakomitego wodza. Początkowo był w służbie duńskiej, następnie walczył w szeregach austriackich aż wreszcie przeszedł pod sztandar Augusta Waskiego, z ramiennymi sztandarami i dla Krolea Wielkiego. W walce pod Narwą dostał się do niewoli szwedzkiej i odesłany został do Rewla. Tu wśród tajemniczych okoliczności, został zabity, prawdopodobnie w pojedynku. Zwłoki księcia nie zostały pochowane, lecz wstawione do krypty księcia św. Mikołaja w Rewlu aż do chwili, gdy rodzina zdecydowała, gdzie mają być pogrzebane. Wkrótce jednak o zwłokach księcia zapomniano. Dopiero po stu latach zainteresował się trumną księcia i stwierdził ku swemu zdziwieniu, że ciało, niezabalsamowane, zresztą, nie było zupełnie zgniłe, a tylko wzdychło na pergamin. Początek wiec pokazywał te zwłoki turystom jako rzecz niezwykłą. Ponieważ ciągnęło w ten sposób znaczne zyski, zwłoki księcia otaczano jak największą pieczołowitością. I oto ciało znakomitego rycerza przez pierwsze sto lat po śmierci zupełnie zapomniane, przez następnie stulecie służyło jako wabik dla turystów. Dopiero w końcu ubiegłego wieku na żądanie potomków zwłoki księcia przesłano pokazywać turystom, a dopiero w 1913 czyli w 211 lat po śmierci pochowano je wreszcie w podziemnych świątyni.

Uniwersytecka Szkoła Pielęgniarek i Higienistek w Krakowie

otwiera nowy kurs dnia 1 września 1930 r. Nauka trwa 2 1/2 lata; przyjmują się tylko internistki. Wykształcenie: 6 klas gimnazjalnych, lub równorzędne. Zgłoszenia: Dyrekcja Uniwersyteckiej Szkoły Pielęgniarek i Higienistek, Kraków, Kopernika 23. 1944-0

i jak p. Piotrowski, kupiwszy wielkie lasy ułzańskie od hr. Przedzińskich, ofiarował grunt i materiał na te budynki, które energia budowniczych w dwa lata zrealizowała. Poczem biskup Bandurski, który nad wodami kazał lubi specjalnie, szerokim gestem zagarnia cały Narocz i mówi o tych wodach naszych z wielkim uczuciem.

Pan Prezydent idzie na brzeg; tam rybacy, stare „wikli narockie”, brodate i splone na brzoza, ofiarowują mu rybę w siatce, a otrzymawszy „gościńca” w postaci 500 zł. wreszczą wiatw ze zdwojona energią. Wśród miłej i ożywiającej pogawędki zasiadają wszyscy do stołu, mając przed sobą rozlany do kranca widnokrąg spokojny błękit Narocz, obramiony ciemną zielenią sosen. Po obiedzie czarna kawa na wyższym balkonie i pozbawiona wszelkiej sztywności oficjalnej pogadanka obecnych z P. Prezydentem, który się widocznie rozkoszuje tym sennym, cichym spokojem rozciągającym przez przeoroce wody jeziora. To też rusza chętnie z całym gronem na spacer po brzegu, witaony okrzykami ludności... coż kiedy nieubлагana godzina w postaci p. wojewodę Raczkiewicza wywza do dalszej drogi!

Więc słowa do widzialnej Projekt powrotu. Kto może, zostaje dłużej, by się jeszcze mieniących się teraz różowo i liljowo wód napażyć, inni mkną zpowrotem w kurz mieni.

Hel. Komer.

O pieniądze palestyńskie.

W Nr. 143 „Kurjera Wileńskiego” w artykule „Kto winien?” Pan W. O., opisując oplakany stan wynagrodzenia za pracę szwerców, dostrzegł się winny tego smutnego zjawiska. Wbrew tytułowi, nie tylko się dostrzegł, lecz niby odniechcenią wskazuje ich społeczeństwo. Winowajcami wszystkich utrapień szwerców, według pana W. O., są przede wszystkim t. zwane „pieniądze palestyńskie”, następnie inspekcja pracy no, i kupy.

Takie ujęcie sprawy przez pana W. O. nie jest zgodne z rzeczywistością, a wobec zapowiedzianej przez pana W. O. przejścia walki o powiększenie płacy szwerców o powiększenie płacy robotników, który zawsze połączony jest ze znacznymi ofiarami ze strony robotników, jest karygodną lekkomyślnością lub demagogią.

Poruszona przez pana W. O. sprawa przedstawia się w sposób następujący. Wynagrodzenie za pracę szwerców rzeczywiście jest liche, niższe bodaj niż w innych dziedzinach przemysłu. Złożyło się na to dużo okoliczności, przedewszystkiem odcięcie Wileńszczyzny od rynku wschodniego, na który w dobie przedwojennej Wilno przedewszystkiem pracowało.

Ta okoliczność zmniejszając w czasach powojennych produkcję warstwą szwerców w Wilnie, z konieczności musiała część robotników szwerców pozwać pracy, stwarzając na rynku pracy konkurencję pomiędzy robotnikami zawodu szwerców, która w rezultacie musiała doprowadzić do zmniejszenia się płacy szwerców, tem bardziej, że szwercy, jak obecnie, tak i dawniej nie posiadali dobrej organizacji zawodowej.

Jeżeli chodzi o chwilę obecną, to skutkiem obniżenia płacy szwerców należy szukać przedewszystkiem w zmniejszeniu się konsumpcji rynku miejscowego, wywołanej przeżywanym obecnie kryzysem gospodarczym. Ze konsumpcja się zmniejszyła, przekonamy się łatwo, oglądając liczne procesje, przybývające ze wsi do Kalwarii. Coraz częściej w nich widzimy włóścian obutych w chodaki i łapcie, które przed dwoma jeszcze laty były w Wilnie rzadkością.

Tak, kryzys gospodarczy zmniejszenie konsumpcji wsi naszej, o to największy winowajca spadku płacy szwerców, którego pan W. O. wcale nie dostrzegł. Śród winowajców, wskazanych przez pana W. O., pomijam kupca-pracodawcę, który z natury rzeczy zawsze będzie się starał—kupić taniej jak najtaniej i sprzedać go jak najdrożej—oraz inspekcję pracy—co do której, do prawdy nie mogę zrozumieć, w jaki sposób mogła ona wpłynąć na zmniejszenie płacy szwerców. Chcę tylko parę słów powiedzieć o „pieniądkach palestyńskich”, w istnieniu których pan W. O. upatruje bodaj źródło całej szwerczej niedoli.

Nie wchodząc w dociekania prawne, czy taki pieniądz palestyński jest legalnym środkiem płatniczym, chcę jedynie zaznaczyć, iż

mojem zdaniem, istnienie jego na powiększenie lub zmniejszenie płacy szwerców znaczenia nie ma. Przypuśćmy, iż szwerc, który zgodnie z umową, zawartą ze związkiem kupców, za zrobienie pary obuwia otrzymał przypuszczony 10 zł., otrzymuje od kupca „pieniądkami palestyńskimi” nie 10, lecz 12 złotych, to jest tyle, że po zamianie tych kwitów na pieniądze prawdziwe, może uzyskać należne mu 10 złotych. Oczywiście, przy takim rozrachunku płaca szwerców w rzeczywistości nie uległa. I należy jedynie podziwiać nieudolność reprezentacji związku zawodowego szwerców, która zawierała umowę z kupcami, iż wiedząc o istnieniu „pieniędzy palestyńskich” nie zaznaczyła w tej umowie wyraźnie, że ceny podane w umowie obowiązują jedynie przy rozrachunku gotówkowym, zaś przy rozrachunku kwitami obowiązują ceny odpowiednio wyższe o 20 proc., to jest wyższe o przeciętną stratę, którą ponosi szwerc przy zamianie „pieniędzy palestyńskich” na prawdziwe.

Zresztą o taką nieudolność trudno posądzać przedstawicieli związku zawodowego i raczej nasuwa się inne tłumaczenie braku takiego punktu w umowie zbiorowej. Mianowicie, należy przypuszczać z większym prawdopodobieństwem, że przedstawiciele związku doskonale zdawali sobie sprawę, że w razie umieszczenia w umowie takiego punktu, kupcy nie zgodziliby się na stawki oznaczone w cenniku i żądaliby ich obniżenia o owe 20 proc. Nie o palestyńskie więc pieniądze to chodziło, jeno o to, że związek szwerców w maju zawierając umowę, nie mógł wywalczyć dla szwerców stawek odpowiednich.

A pomijając milczeniem w umowie sprawę „pieniędzy palestyńskich” zrobił to zupełnie świadomie, aby ukryć przed oczami członków swoją porażkę w tej sprawie.

Mówiąc o winowajcach niskiego poziomu zarobków robotników szwerców należy wskazać jeszcze na jednego, o którym pan W. O. nie wspomina wcale. Mam tu na myśli brak należytej organizacji i elementarnego poczucia solidarności organizacyjnej wśród szwerców. Ma to ten skutek, że już w kilka dni po podpisaniu umowy zbiorowej z kupcami do sklepów kupieczych pokryto, przez tylne drzwi, ciągnie szereg szwerców, z ofertą dania roboty po cenie niższej, niż to przewiduje umowa. Oczywiście, kupiec nie byłby kupcem, gdyby z tej propozycji skwapliwie nie skorzystał. Z biegiem czasu zastępy takich zniżkowców rosła, aż przychodzi chwila, gdy całe zapotrzebowanie rynku kupiec może wykonać przy pomocy owych zniżkowców. Wówczas umowa staje się martwą literą. I ten właśnie brak organizacji i solidarności szwerców w połączeniu z przeżywanym obecnie kryzysem są bodaj najistotniejszą przyczyną w pomysłnym przebiegu walki szwerców o wyższe zarobki.

J. Sawicki.

3-dniowe obrady Synodu Ewangelickiego w Wilnie.

W dniu wczorajszym poprzedzone uroczystem nabożeństwem rozpoczęły się w konsystorzku ewangelickim przy ul. Zawalnej trzydniowe obrady Synodu Ewangelicko-Reformowanego.

W pierwszym dniu obrad Synod między innymi postanowił wysłać depeche hołdownicze do Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego.

Próba likwidacji pożyczki angielskiej nie dała dotychczas pozytywnych rezultatów.

W ubiegły piątek wieczorem w lokalu magistratu odbyło się posiedzenie specjalnej komisji, poświęcone sprawie likwidacji angielskiej pożyczki przedwojennej. Na posiedzeniu tem delegacja m. Wilna, która bawiła ostatnio w tej sprawie w Londynie, złożyła szczegółowe sprawozdanie z przebiegu swych prac i rokowań przeprowadzonych z przedstawicielami wierzycieli.

Podług uzyskanych przez nas informacji, rokowania te dotychczas nie zostały sfinalizowane i ze względu na nasuwające się trudności, pozytywnych rezultatów w kwestji likwidacji tej przedwojennej pożyczki nie uzyskano. W związku z tem pertraktacje z finansistami angielskimi trwają obecnie w dalszym ciągu.

Smutny koniec działacza komunistycznego.

Na terenie powiatu mołodzieczańskiego ujawniał szerszą działalność, jako organizator jacełek komunistycznych, Jan Czarniecki, mieszkaniec Wielkiego Siola. Wymieniono jednocześnie występował jako sekretarz powiatowego Biuro Włósciańsko-Robotniczego Klubu Poselskiego. Władze policyjne, podejrzewając Czarnieckiego o działalność wyrotową, zatrzymały go, lecz następnie z braku konkretnych dowodów winy został on zwolniony. Wideożenie jednak Czarniecki przezwyciężył, iż dowody te w przedkim czasie zostały zbrane, a za działalność swą będzie zmuszony odpokutować karę w więzieniu.

To że udał się on do swych możnych protektorów o skierowanie go do Rosji sowieckiej. W kwietniu r. b. zgodę uzyskał i nielegalnie udał się do Rosji.

Burze z piorunami.

Przed kilku dniami nad pograniczem polsko-sowieckim przeszła niezwykłe gwałtowna burza połączona z uderzeniami piorunów które wzięły szereg pożarów przyczyniając się do śmierci 11 osób. Skutki burzy naj-

bardziej daly się we znaki na terenie gmin: rakowieckiej, wilejskiej, chołcewskiej i iwieńskiej.

Na terenie zaś powiatów baranowieckiego i słonimskiego od piorunów zginęły 3 osoby.

Silne lotnictwo to potęga Państwa



Oszczędność i mądrość

wymaga noszenia
OBCASÓW GUMOWYCH
BERSON.

Obcasy gumowe BERSON są o 25% tańsze od obcasów skórzanych, a prawie trzy razy wytrzymalsze. Dają one elastyczność i przyjemny chód, chronią ciało i nerwy od wstrząsów i utrzymują drogę obuwie w dobrym stanie.

Niechaj każdy zrobi próbę! a przekonasz się o zaletach obcasów gumowych BERSON lepiej, aniżeli przez same słowa.



Oszczędność, którą z bieglem czasem osiągniecie, przyda się dobrze w gospodarstwie domowym.

BERSON
dla każdego praktycznego człowieka



Kurjer komunistyczny № 0119 wpadł w ręce władz bezpieczeństwa.

W nocy z 25 na 26 b. m. na odcinku granicznym Boskowszczyzna w rejonie Iwieńca zaoczona placówka K. O. P-u zauważyła 2 podejrzanych osobników, którzy droga nielegalną przedostali się na teren Polski. Na widok żołnierzy tajemniczo osobnicy zaczęli cofać się w polem w kierunku granicy sowieckiej, ostentacyjnie „kopistów” ogniem rewolwerowym przyciemniając jeden z żołnierzy został ranny.

Na odgłos strzałów nadbiegli pobliskie patrol K. O. P-u, którym udało się schwycić jednego z tajemniczych gości zakordonowanych. Jak się wyjaśniło zatrzymanym okazał się znany kurjer komunistyczny, zaopierzony w swej kartoteczce Nr. 0119. Blizsze badania pozwoliły stwierdzić, iż właściwe nazwisko Nr. 0119 jest Abram Nadwornicki.

Od dłuższego już czasu pozostawał on na usługach partji komunistycznej, specjalizując się w utrzymywaniu łączności pomiędzy K. P. Z. B. w Mińsku a jacełkami komunistycznymi na terenie województw wschodnich.

Przeprowadzona rewizja osobista dała bogaty plon w postaci rozmaitego rodzaju cennych dokumentów i instrukcji komunistycznych.

W wyniku przewodu i rozprawy stron, w której jako rzecznicy oskarżonych występowali mec. mec. Śmiarowski z Warszawy, Petruszewicz i Świdra, sąd pod przewodnictwem wiceprezesa Dmowskiego obu podsądnych uniewinnił.

Sensacyjny proces o niewygodną dla skarbu państwa transakcję.

Wzrosnął apelacyjny proces całej dzieł do późnego wieczora rozpoznawał sensacyjną sprawę, wytoczoną przeciwko mec. Felkowski Milewskiemu i urzędnikowi Dyr. Laskowski Państw. p. Juljanowi Lankhamerowi, skazanym przez sąd okręgowy na dotkliwą karę.

KRONIKA

Niedziela 29 Czerwca
Dziś: Pięta i Pawła Ap.
Jutro: Lucyna i Emilja.
Wschód słońca—g. 3 m. 19
Zachód — g. 20 m. 00

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U. S. B. w Wilnie z dnia 28/VI—1930 roku.
Ciężnienie średnie w milimetrach: 757
Temperatura średnia: + 21° C
najwyższa: + 26° C
najniższa: + 14° C
Opad w milimetrach: Śiad.
Wiatr: zachodni.
Tendencja barom.: spadek.
Uwagi: północnym, przelotny deszcz.

ADMINISTRACYJNA.

— Przejazdy dla innych. Jak się dowiadujemy Starosta Grodzki ukarał Słomę Kaptan (Antokolska 88) 10-dniowym aresztem z zamianą na grzywnę w wysokości 200 zł. za pozostawienie na ulicy dziecka bez opieki.

— Starosta Grodzki w Wilnie w dniu 27 b. m. ukarał Abama Marszałka, zam. w Wilnie przy ul. Piłsudskiego 6, właściciela tejże posesji aresztem bezwzględny na przeciąg 2 dni za uprzejmą pomimo kilkakrotnych upomnień i nakazów kierowanie chętnych odbiorców gospodarczych rynsztokiem z podwórka na ulicę.

MIEJSKA.

— Echa z radnych byłego magistratu. Na jednym z poprzednich posiedzeń Rady Miejskiej istnia burza wywołana sprawą t. zw. „manco” na elektroni miejskiej. „Manco” w wysokości zgórą 90 tys. złotych powstało za rządów poprzedniego magistratu, który z sumy tej nie mógł się wyliczyć. Z drugiej zaś strony przedstawienie sprawy uniemożliwiło obecnie władzom miejskim ustalenia winnych, którzy narazili miasto na tak poważne straty.

W związku z tem frakcja P. P. S. wystąpiła na forum Rady Miejskiej z wnioskiem przekazania tej sprawy prokuratorowi w celu ewentualnego ujawnienia i ukarania winnych. Po bardzo żwawej dyskusji zapadła uchwała skierowania sprawy „manco” do Komisji prawnej dla zasięgnięcia opinji czy są podstawy prawne dla przekazania jej władzom prokuratorowskim.

ARTYSTYCZNA.

— Wystawa Obrazów W. T. A. P. została niedoświadczona zamknięta w dniu 3 lipca r. b. Kto więc dotychczas nie zwiedził niech się pośpieszy.

— Doroczna Wystawa Sprawozdawcza Prac Stuchaczy Wydziału Sztuk Pięknych U. S. B. w murach po-Bernardynskich (ul. Św. Anny 4). Otwarcie wystawy nastąpi w niedzielę 1 dnia 29 czerwca o godz. 12-iej w południe. Wystawa otwarta będzie do dnia 6-go lipca włącznie w godz. od 10 do 6 wiecz. Wstęp wolny.

SPRAWY SZKOLNE.

— Przedszkole Koła Pol. Mac. Szk. Im. T. Kościuszki. W ubiegły wtorek odbyła się w przedszkolu, z rana malusieństwa na czele z kierowniczką p. Konopińską wysłuchały Mszy Św. przed Obrazem Matki Boskiej Ostrobramskiej. O godz. zaś 5 po poł. zebrali się w lokalu Koła członkowie Zarządu, rodzice oraz zaproszeni goście przed którymi działo odegrała jednokrotkę „Może będzie deszcz” następnie odpisywała kilka utworów chórem, oraz przedkładała kilka wierszów, poczem nastąpiły wspólne gry.

Po zakończeniu zostały rozdane świadectwa z adresem stępnym przelaniem przez Kola p. Olechnowicz krótko przemówił do dzieci podkreślając, aby nigdy nie zapominali, że rozpoczęli swe pierwsze w życiu kroki samodzielnej pracy w szkole Pol. Mac. Szk. i

Przy zepsutym żołądku, zaburzeniach trawienia, niestawie w ustach, bólu w skroniach gorączce, zaparciu stolca, wymiotach lub rozwojeniu już jedna szklanka naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa działa pewnie, szybko i dokładnie. Powinni lekarze specjalści chorob żołądka stwierdzać, że przy przedłużaniu narządów trawienia przez jeżenie lub picie wody Franciszka-Józefa jest prawdziwym dobrodziejstwem dla chorych. Żądać w aptekach i drogerjach.

smisja z kiersmasz Sw. Piotra i Pawła na Antokolu. 13.00: Komunikat meteorologiczny. 17.25: Koncert popularny. 18.45: Rozmaitości. 19.05: Wiadomości przyjemne i polityczne. 19.25: Co się dzieje w Wilnie? pogadanka. 19.50: Program na poniedziałek. 20.00: Kwadrans Kadecki. 20.15: Koncert z okazji 10-tychlecie Niezależności w Wilnie albo koncert z Warszawy. 22.00: Komunikaty i muzyka taneczna.

PONIEDZIALEK, dnia 30 czerwca 1930.

11.58: Sygnał czasu z Warszawy. 12.10: Gramofon. 13.00: Komunikat meteorologiczny. 15.30: Odczyt turystyczny-krajoznawczy. 17.15: Program diurny. 17.20: Komunikat Akademickiego Koła Mijskiego. 17.35: Etnograficzne słowo o księżkach J. Conrada-Korzeniowskiego. 18.00: Transmisja z Warszawy. 19.00: Bajeczki dla najmłodszych. 19.25: Kilka pieśni ludowych. 19.50: Program na wtorek. 20.00: Opera „Córka pani Angot” K. Lecocq, fejleton, komunikaty i muzyka taneczna.

Problemat oczekujących.

Mówi Nietzsche, że we wszystkich zakątkach ziemi siedzą ludzie oczekujący, którzy ledwie wiedzą, że oczekują, są prawie niezdajni sobie sprawy, że oczekują na coś. Niekiedy także pobudka, ów przypadek, który „zrzucił” na działanie, przybývá z późno, — kiedy bezczynność strawiła już najlepsze lata młodości i siły; a czyż to jeden właśnie, gdy się „zerwał” — przekonano się z przerażeniem, że członki jego posnęły, a dusza już za cieńką? „Za późno”, powiedział, zwalpiwszy o sobie i od tej chwili stał się na zawsze nieżyjącym. Obyś, czytelniku, nie był jak ów oczekujący i spóźniony! Przyszłość Twoja! — to dzień dzisiejszy. Bardzo rzadko wygrywa się na Loterii Życia los główny. Nie można na to liczyć, nie można oczekiwać, że jakieś specjalnie szczęśliwe zdarzenia pokierają inaczej naszym losem. To się nie zdarzy. Trzeba z niesłabnącym wysiłkiem pracować i dzisiaj budować swoją przyszłość. Aby los przysłył opowiadanie, trzeba już dzisiaj zabezpieczyć swoje i rodziny jutro. Prosta jest na to rada: zawrzeć Ubezpieczenie Życiowe w PKO (informacje o tem w każdym urzędzie pocztowym) i drogą przymusową, codziennie oszczędności utworzyć kapital na stare lata. Ta decyzja musi „wybuchnąć” zaraz, bez oczekiwań na jakieś specjalne pobudki, które być może nie przyjdą. Jeżeli będziemy tę ważną sprawę odkładali z miesiąca na miesiąc i z roku na rok, to czeka nas zwykła tragedia oczekujących. Wieczna niemile; Za późno!!
M. Cz.

NA WILEŃSKIM BRUKU

Woźny szkolny złodziejem.
Uczniom szkoły Rzemiosł Budowlanych zamieszkałym w bursie przy tejże szkole (ul. Kopanica 6) od pewnego czasu systematycznie ginęły w tajemniczy sposób ubrania i inne rzeczy.

Uwiadomiona o tem policja ustaliła, iż sprawcą kradzieży jest woźny burdy Jan Borzejko, zamieszkały w gmachu szkoły.

Dokonana w mieszkaniu Borejki rewizja ujawniała część rzeczy pochodzących z kradzieży.

Nieuczciwego woźnego zamknięto pod kluczem.

Z POCZTY.

— Nowa agencja. Z dniem 16 lipca br. uruchamia się agencję pocztową Zaprawy w pow. Kobryń, wojew. polski.

— Ruch telefoniczny między Polską a Litwą. Od 1 lipca r. b. wprowadza się ruch telefoniczny między urzędami polskimi które zostały dotychczas dopuszczone do służby telefonicznej z Litwą z jednej strony, a wszystkimi urzędami litewskimi z drugiej strony. Opłaty za rozmowy pozostają bez zmiany.

SPRAWY ROBOTNICZE.

— Bezrobotni. W ciągu ubiegłego tygodnia na wileńskim rynku pracy zaobserwowano dalszą niżkłę liczbę bezrobotnych o 64 osoby.

Obecnie w myśl ostatnich danych m. Wilno liczy 2811 bezrobotnych, w tej liczbie 1755 mężczyzn i 1056 kobiet.

ZEBRANIA I ODCZTYTY.

— Zarząd Związku Pracowników Miejskich m. Wilna powiadomiła członków, że w poniedziałek dnia 30 czerwca 1930 r. o godz. 4 m. 30 w sali Teatru Miejskiego (W. Pohlanka) odbędzie się Walne Zebranie członków Związku.

O ile w powyższym terminie Walne Zebranie nie dojdzie do skutku z braku odpowiedniej ilości członków, następnym terminem wyznacza się na ten sam dzień, o godz. 5 m. 30 po poł., przyczem zebranie będzie prawnome przy wszelkiej ilości obecnych. Wejście za okazaniem legitymacji.

RÓŻNE.

— Za sprawne doręczenie korespondencji. Bank Ziemski w Wilnie za sprawne doręczenie korespondencji (przekazów pocztowych) złożył na ręce kierownika ekspedycji Urzędu poczt. Wilno I, W. Paskowskiego, 100 złotych, która to kwota przekazano na rzecz Domu Dzieciątka Jezus.

TEATR I MUZYKA

— Teatr Miejski „Lutnia”. Dziś w dalszym ciągu wiele interesująca sensacyjna sztuka amerykańska „Naręczona z dachu”, utrzymująca widza w ustawicznym napięciu. Fascynujący ten utwór posiada wiele humoru i odznacza się przytem ożywioną akcją sceniczną.

Pomimo wielkiego powodzenia sztuka ta z afisza ustępuje miejsca ostatniej nowości doskonałej komedji Lenza „Perfumy mojej żony”.

Jutro po raz ostatni „Naręczona z dachu” Wszystkie bilety sprzedane.

— Teatr Letni w ogrodzie po-Bernardynskim. Dziś po raz ostatni ciesząca się wielkim powodzeniem arcywesoła komedja „Porwanie Sabinek”. Rola główną kreuje dyr. Zelwerowicz w otoczeniu najwybitniejszych sił zespołu. Z powodu wyjazdu dyr. Zelwerowicza na urlop wycieczkowy zagranicę sztuka ta wznowiona nie będzie.

Najbliższą premierą Teatru Letniego będzie pełna bezbrzeżnego humoru i młodzieńczej werwy krotowidła Thomasa Brandoma „Cłoka Karola”. Sztuka ta ukaże się po raz pierwszy we środe nadchodząca w reżyserji K. Wywicz-Wichrowskiego. Jutro w poniedziałek przedstawienie zawieszono.

Na garącym uczynku.

Piotrowi Daniełcu, zamieszkałemu przy ul. Teatralnej 5, w czasie nieobecności domowników skradziono srebrny zegarek i taksówkę papierosów wartości 140 zł.

Jak ustalono wdrożone w tej sprawie dochodzenie policyjne, kradzieży dopuścił się niejaki Romuald Malachowski, deserter z 6 p. lotniczego.

Złodziej został się ukryć.

— Ze skargą do policji zwróciła się Anna Bądzynska, zamieszkała przy ul. Rossa 21, której skradziono złoty zegarek odzobiony 6-ma brylantami, wartości 200 zł.

Okażono iż się sprząca kradzieży jest niejaki niejaki Aleksander Kuczyński, zamieszkały w tymże domu.

Kuczyński zatrzymano w chwili, kiedy dobijał targu na skradziony zegarek, za który dawano mu 35 złotych.

RADJO

NIEDZIELA, dnia 29 czerwca 1930.
9.00: Transmisja z Poznania. Pierwszy Krajowy Kongres Eucharystyczny w Polsce. 11.58: Sygnał czasu z Warszawy. 12.10: Tran-

Kino Miejskie

Od dnia 27 do 30 czerwca 1930 roku włącznie będą wyświetlane filmy:

Nad program: 1) Pan Prezydent Rzeczypospolitej w Wilnie. Część II-ga. 2) „Harold ma nerwy” komedia w 1 akcie. 3) „Tygodnik Eclair” Nr. 46” w 1 akcie. 4) „Tygodnik Eclair” Nr. 48 w 1 akcie. Kasa czynna od g. 5 m. 30. Początek seansów od g. 6-ej. Następnym programem „UPIORY”

Pierwszy dźwiękowy KINO-TEATR

„HELIOS”

Na seansy od godz. 4.30 i 6-ej ceny miejsc Balkon 60 gr. Parter 1 zł. Wielka atrakcja dźwiękowa. Fenomenalny DOUGLAS FAIRBANKS w najnowszym przebojowym dramacie Film, który zachwycił cały świat. Ze względu na wysoką wartość artystyczną tego przeboju DLA MŁO- DZIEIŻY DOZWOLONE. Początek o godzinie 4.30. Ost. seans o godz. 10.15.

Dźwiękowe kino „HOLLYWOOD”

Dziś! Mery Holau i James Murray w śpiewno-dźwiękowym obrazie p. t.: BIAŁA GEJSA dramat erotyczny w 10 akt. Nad program: Dodatek muzyczno-śpiewny.

KINO-TEATR Światowid

Po raz ostatni w Wilnie. — Największy przebój kinematografii światowej — Arcyścisła sezon! Pieśń o Atamanie Romantyczne arcydzieło słynnego atamana, jego głęboko wzruszająca miłość ku księżniczce perskiej i tragiczne przygodzie na tle wód wielkiej rzeki ros. W roli atamana H. SCHLETTOW, Księżn. persk. LILIAN HALL-DAVIS i dypl. persk. RUD. KLEJN-ROGGH. Niebawo w rozmach inscenizacyjny! — Szalone napięcia! — Bajeczna wystawa!

Kino Kolejowe OGNISKO

Dziś i dni następnych! Wielki szlagier bieżącego sezonu. Djablica z Trypolisu Potężny 10-aktowy dramat współczesny. Akeja dramatu rozgrywa się częściowo na wschodzie. Nadzwyczajna treść filmu trzyma widza w niebawo-tem napięciu. W rolach głównych: przesłonna Liana Haid, Andre Nox i Gina Manes. Początek seansów o g. 6, w niedzielę i święta o g. 4. Następnym programem: „Dom pod czerwoną latarnią”.

KINO-TEATR SPORT

Po raz pierwszy w Wilnie! — Wspaniały film, osnuty na tle sławnej sztuki Raedera w 10-ctu aktach. ROBERT I BERTRAUD w rolach głównych: Harry Liedtke, Eliza la Porta, Dolly Grey. Huragany śmiechu.

NIE DECYDUJECIE SIĘ NA KUPNO aparatu fotograficznego PRZED OGLĄDNIĘCIEM wielkiego wyboru APARATÓW FOTOGRAFICZNYCH Busch, Voigtlander, Zeiss Ikon. „OPTYK RUBIN”, Wilno, ul. Dominikańska 17, telefon 10-58.

INŻYNIER BOLESŁAW FROM Kursy kierowców samochodowych. Centrala: Warszawa. Oddz. Lwów, Suwałki, Bereza Kart., Zegrze, Włocławek, Płock, Kutno, Łomża, Mława, Katowice i inne. Wilno, W. Pohulanka 9. Dypłom nasz ułatwia otrzymanie posady w całej Polsce, ponieważ Szkoła znana jest wszędzie.

SMAKOSZE PIWA! UWAGA! Jest do nabycia wszędzie niebawo jeszcze na kresach ŚWIATOWEJ SŁAWY PIWO ŻYWIECKIE Arcyksiążęcego browaru w Żywcu. „Zdrój Żywiecki”, „Marcowe”, „Porter” i „Ale”.

Kursy Kierowców Samochodowych STOWARZYSZENIA TECHNIKÓW POLSKICH w WILNIE ul. Holendernia 12. Telefon 13-30 (Gmach warsztatów Państwowej Szkoły Technicznej).

Do Gospodyń dbających o czystość mieszkania!!! Japońska fabryka Azumi i K-o w Osało wypuściła na rynek udoskonalony proszek „KATOL” w żółtych pudełkach, który jest nieco droższy od poprzedniego wyrobu Katolu w niebieskich pudełkach, lecz za to wielokrotnie mocniejszy i radykalnie tęższy, mole, komary, pchły, wszy, pluskwy, prusaki, mrówki, mszyce na roślinach pokojowych, ogrodowych i w inspektach.

D/H. BRACIA CHOLEM WILNO, ul. Kwiatowa 5. Telef. 353, 919 i 17-94. POLECA ZE SKŁADÓW I WPROST Z HUT ŻELAZO, BELKI, BLACHY, GWOŹDZIE, OKUCIA, ARMATURY, CEMENT, PAPIE, NARZĘDZIA, ARTYKUŁY TECHNICZNE i t. p. Ceny fabryczne. Dostawa natychmiastowa.

PIĘGI ŻÓLTE PŁAMY, OPALENIENIE USUNĄ PO OBRACIENIU APTEKARZA JANA GADEBUSCHĄ AXELA KREM 2,50 zł. duży - 4,50 zł. AXELA MYDŁO 1,25 zł. - 2,25 zł. 3,50 zł.

Wielka WYPRZEDAŻ pantofli damskich („plecionki”) światowej marki „SŁOŃ” 25% taniej SKLEP OBŪWIA Niemeczyński Wilno, Rudnicka 6, telefon 461.

Obwieszczenie. Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, III rewiru Konstanty Karmelitów, zam. w Wilnie, przy ul. Gimnazjalnej 6-12 na zasadzie art. 1080 U. P. C. podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 8 lipca 1930 r., o godz. 10 rano w Wilnie, przy ul. Wielkiej Nr 56, odbędzie się sprzedaż z licytacji, należącego do Lanemana Pinkusa majątku ruchomego, składającego się z 15 piaszców damskich letnich, oszacowanego na sumę 600 zł, na zaspokojenie pretensji Władysława Głębińskiego w sumie 534 zł. z % i kosztami.

Obwieszczenie. Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, III rewiru Konstanty Karmelitów, zam. w Wilnie, przy ul. Gimnazjalnej 6-12 na zasadzie art. 1080 U. P. C. podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 8 lipca 1930 r., o godz. 10 rano w Wilnie, przy ul. Wielkiej Nr 56, odbędzie się sprzedaż z licytacji, należącego do Pinkusa Lanemana majątku ruchomego, składającego się z 15 piaszców damskich zimowych, oszacowanego na sumę 600 złotych, na zaspokojenie pretensji Władysława Głębińskiego w sumie 591 zł. z % i kosztami.

PLAC pod Warkami za Wotokumpiem 13.500 metrów kwadratowych, miejscowość sucha, zdrowa i malownicza, komunikacja dogodna. Zaraz do sprzedania w całości lub częściowo. Wiadomość: Kamienica 5, m. 1, godziny 16-17. (Wejście od Małej Pohulanki 15). 2272 0

P. P. Amatorzy Fotografii!!! Spółdzielnia Cechów Fotografów Wileńskich zawiadamia laboratorium fotograficznego gdzie RUTYNOWANI FACHOWCY wykonują wszelkie prace wchodzące w zakres fotografii. WILNO, Tatarska 6.

Ogłoszenie. Rozstrzygnięcie Konkursu architektonicznego na projekt szkieletu gmachów Więzienia Karno-Śledczego w Łodzi. Urząd Budowy Gmachów Państwowych w m. st. Warszawie podaje do wiadomości, iż w dniu 23 czerwca 1930 roku Jury Sądu Konkursowego na projekt szkieletu gmachów Więzienia Karno-Śledczego w Łodzi przyznało następujące nagrody: I nagrodę Arch. Maksymilianowi Goldbergowi i arch. Hipolitowi Rutkowskiemu. II nagrodę Arch. Józefowi Kon-Koniawie i arch. Franciszkowi Morawskiemu. III nagrodę Arch. Stefanowi Sienickiemu i arch. Janowi Stefanowiczowi.